

Józef Borzyszkowski

Ks. Mieczysław Józefczyk - jego miejsce w dziejach Elbląga i nie tylko elbląskiej historiografii

Acta Cassubiana 18, 375-382

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

HONOROWE CZŁONKOSTWO
INSTYTUTU KASZUBSKIEGO

Ks. MIECZYŚLAW JÓZEFczyk
– jego miejsce w dziejach Elbląga
i nie tylko elbląskiej historiografii

W historii Elbląga...

Powstająca od lat synteza historii Elbląga, zapoczątkowana pod kierownictwem śp. profesora Stanisława Gierszewskiego, stanowi pomnikowe dzieło, niespotykane dotąd w dziejach miasta i jego historiografii. W tej ostatniej szczególne miejsce zajmuje „Rocznik Elbląski” – wizytówka współczesnego elbląskiego środowiska historycznego, ukazująca się pod firmą miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. W okresie jubileuszu 50-lecia elbląskiego PTH i XX tomu „Rocznika Elbląskiego” oraz ostatniego t. V *Historii Elbląga* trudno nie zauważyć olbrzymiego wkładu w dokonania powojennego społeczeństwa, miasta i miejscowych historyków, a także na rzecz rozwoju współpracy między Elblągiem, Toruniem i Gdańskiem, jak też Olsztynem i innymi ośrodkami nauki w kraju i zagranicą, kilku najbardziej zasłużonych postaci. Należy do nich z środowiska historycznego m.in. – obok śp. Józefa Lasoty, profesora Mariana Biskupa i śp. profesora Stanisława Gierszewskiego – przede wszystkim ks. infułat dr Mieczysław Józefczyk. Jego unikatowe miejsce w dziejach Elbląga i miejscowego środowiska naukowego polega na tym, iż jest on – można powiedzieć – głównym filarem sklepienia odbudowanych i współczesnych tradycji elbląskich – współtwórcą tradycji elbląskich – współtwórcą nowej – współczesnej rzeczywistości miasta, nie tylko w dziedzinie życia religijnego, czy społecznego, nie tylko w dziedzinie nauki... Jest on również elbląskim unikatowym zwornikiem między dawnymi i współczesnymi laty, trudzącym się na co dzień poznawaniem przeszłości, kontynuowaniem dobrych tradycji, łączeniem wielokulturowych dobrosąsiedzkich więzi między ludźmi różnych

etni i religii, a zwłaszcza między dawnymi i współczesnymi mieszkańcami Elbląga i regionu.

Pamiętając o przeszłości, trzeba mocno podkreślić, iż ks. Mieczysław Józefczyk jest współautorem t. IV *Historii Elbląga* i jednym z czołowych bohaterów t. V¹. Jako współautor t. IV ks. M. Józefczyk w momencie jego druku miał na swoim koncie trzy książki obrazujące nie tylko dzieje elbląskich kościołów, ale całego miasta i jego społeczności od średniowiecza po czasy najnowsze. Są to monografie:

- *Średniowiecze Elbląga*, Elbląg 1996;
- *Elbląg i okolice 1937–1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwóch totalitaryzmów*, Elbląg 1998;
- *Elbląg 1772–1850*, Pelplin 2000.

W jubileuszowym dla PTH i ks. M. Józefczyka roku (55 lat od ukończenia studiów i rok zakończenia pracy na stanowisku proboszcza parafii katedralnej św. Mikołaja), ukazało się kolejne jego *dzieło Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta 1246–1945*, Elbląg 2005. Książka ta zawiera znamienne motto – dedykację: „Praeteritis et Futuris” – „Przeszłości i Przyszłości”. Dzieło to i jego twórca jaśnieją niczym Gwiazda Polarna na firmamencie elbląskiego nieba. Stąd warto pochylić się nad drogą ks. M. Józefczyka, którą dotarł do Elbląga w 1968 roku, kiedy to rozpoczął swoje posługiwanie Bogu i Ojczyźnie – bliźnim, ludziom, mieszkańcom Elbląga i kiedyś zarówno wschodniej, jak i potem zachodniej części starej diecezji warmińskiej, dziś młodej diecezji elbląskiej.

W połowie drogi... na Pomorze

W połowie drogi... to tytuł części I wspomnień ks. M. Józefczyka, wydanych w Elblągu w 2002 roku. Zyskały one niezwykle pochlebne, wręcz entuzjastyczne recenzje w kraju i zagranicą, publikowane i niepublikowane – autorów świeckich i duchownych, podkreślających unikatowość tego dokumentu wśród innych podobnych, zwłaszcza autorstwa osób duchownych. Podkreślano w nich niecodzienne walory języka, osobowości i życia autora, traktującego na serio swoje powołanie i człowieczeństwo – chrześcijaństwo.

Trudno tu przywoływać kolejne etapy życia i przeżycia Mieczysława Józefczyka, urodzonego w 1928 roku na południowo-wschodnich kresach II Rze-

¹ *Historia Elbląga*, t. IV, dotyczący lat 1918-1945, pod redakcją Marka Andrzejewskiego, ukazał się w Gdańsku w 2002 r. W tymże tomie rozdział zatytułowany *Życie religijne (1918-1945)* jest autorstwa M. Józefczyka.

czypospolitej – w Bieszczadach, skąd życiowe losy prowadziły go przez Generalne Gubernatorstwo w latach wojny – Armię Krajową i Powstanie Warszawskie do powojennego Olsztyna, gdzie zdobył maturę i doświadczenie harcerza wiernego ideałom służby „Bogu i Ojczyźnie”.

Stamtąd trafił jako kleryk olsztyński – diecezji warmińskiej do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. O tymże okresie swojego życia, wychowawcach i profesorach, kolegach i przyjaciółach, także harcerzach z miasta i powiatu, wspomina nie tylko na kartach *W połowie drogi...*

Na ostatniej stronie okładki tej książki postać autora zaprezentowana została fotografią i słowami:

„Ks. Mieczysław Józefczyk, urodzony 15 maja 1928 roku w Woli Michowej, ukończył w roku 1950 Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie, studiując dla diecezji warmińskiej. Od roku 1968 proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu, obecnie parafii katedralnej i sanktuarium Krzyża św.

W roku 1978 uzyskał w ATK tytuł doktora teologii w zakresie socjologii religii. W latach 1987–1992 wikariusz biskupi na terenie województwa elbląskiego. Od roku 1992 wikariusz generalny i konserwator zabytków diecezji elbląskiej.

Wykładowca historii sztuki i konserwacji zabytków w Wyższym Seminarium Duchownym w Elblągu. Protonotariusz Apostolski, kombatanctwo Armii Krajowej, Honorowy Obywatel Elbląga i honorowy członek »Solidarności«.

– Trzy króciutkie akapity, a każdy z nich sygnalizuje lata nauki i pracy, wzrastanie w rodzinie i szkole, nie tylko w seminarium i Kościele.

Szczególną rolę w Jego życiu na drodze kapłana i uczonego odegrało WSD w Pelplinie, duchowej stolicy Pomorza Nadwiślańskiego w okresie zaboru – w XIX i XX wieku, gdzie w pocysterskich murach seminaryjnych spotykali się studenci i profesorowie z różnych zakątków ziem polskich i sąsiednich, a głównie z ziemi kaszubsko-pomorskiej. Uczelnia ta w 2001 roku obchodziła swoje 350-lecie. W wydanej z tej okazji *Księżdz Jubileuszowej...*, obejmującej działy: Historia, Sylwetki, Wspomnienia, w części ostatniej znajdujemy tekst ks. M. Józefczyka, zatytułowany *Przybyłem z daleka*². – Tam właśnie ks. M. Józefczyk na dobre zaprzyjaźnił się z biblioteką i nauką, nie zrywając kontaktu z harcerstwem, na którym to polu zastąpił go rówieśnik – druh Henryk Mross – późniejszy kapłan, uczonec i bibliotekarz pelpliński. We wspomnieniu tym, jak zwykle pisany z humorem, ks. M. Józefczyk m.in. stwierdził:

² Zob. *Księga Jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651-2001)*, pod redakcją Anastazego Nadolnego, Pelplin 2001, s. 799-801.

„specyfika pomorskiej duchowości i szacunku dla wiedzy nie mogły pozostać bez wpływu na młodego człowieka”.

Zakończył je słowami:

„Jeżeli w mojej formacji kapłańskiej choć w części spełniły się nadzieje Kościoła, zawdzięczam to Pelplińskim Atenom”³.

Ów klimat „Pomorskich Aten”, jak nazywano Pelplin w 20-leciu międzywojennym, towarzyszył odtąd ks. Józefczykowi wszędzie tam, gdzie przypadło mu pracować jako kapłanowi. W pelplińskich latach studiów miało też swój początek wiele jego przyjaźni z kolegami, którzy zapisali z czasem, podobnie jak on sam, piękne karty dziejów Kościoła, nauki i kultury polskiej, szczególnie tu na Pomorzu. W tymże gronie znaleźli się biskupi i arcybiskupi, choćby ks. dr Edmund Piszcz – następca warmińskiego ks. bpa Ignacego Krasickiego, czy wspólny ich przyjaciel – historyk sztuki, poeta i pisarz, Pomorzanin – Polak i Europejczyk, ks. prof. Janusz Pasierb.

Swoje wspomnienie poświęcone J.S Pasierbowi ks. M. Józefczyk zatytułował: *Co z niego wyrosnie?*⁴. Warto zwrócić do tego dokumentu przyjaźni i osobowości tych bliskich dla siebie i dla nas postaci; warto przypomnieć sobie, jakie to osobistości za przyczyną ks. Mieczysława wzbogacały Elbląg, podobnie jak on sam, nie tylko swoją wiedzą, życzliwością i poczuciem humoru, którego wciąż i wszędzie nam nie dostaje. – Pamiętając o tytule wspomnienia Ks. Józefczyka, można rzec, iż z obu ówczesnych kleryków pelplińskich sprzed ponad pół wieku wyrosły postacie na miarę największych wyzwań czasów, wśród których przyszło im i nam żyć. Jak wiemy, obaj, nie tylko ks. Pasierb, ale także ks. Józefczyk (*ad multos annos!*), są dziś częścią naszej – nie tylko pomorskiej i polskiej historii. A wszystko zaczęło się gdzieś w przedwojennych Bieszczadach; hartowało się w wojennej Kongresówce i powojennej stolicy Warmii; na dobre zaczęło tworzyć nową rzeczywistość od studiów w Pelplinie⁵, zakończonych święceniami kapłańskimi w Płocku...

Po święceniach jako wikariusz ks. M. Józefczyk przez rok pracował w Morągu, a potem lat kilka jako proboszcz daleko pod Gołdapią i na koniec – przed

³ Tamże, s. 801.

⁴ Zob. *Wstępujący na wzgórze. Wspomnienia o Ks. Januszu St. Pasierbie*, praca zbiorowa pod redakcją Marii Wilczek, Pelplin 1995, s. 41-42. Zob. też *Pomorskie drogi Ks. Janusza Pasierba*, praca zbiorowa pod redakcją Bogdana Wiśniewskiego, Pelplin 1994 i Pelplin 1998.

⁵ Przysłowie mówi – wskaż mi swoich przyjaciół, a powiem Ci, kim jesteś! O kolejnym przyjacielu ks. M. Józefczyka z czasów pelplińskich zob. ks. Sławomir Decowski, *Przeszedł dobrze czyniąc. Ks. Henryk Mross (1928-2000)*, Pelplin 2001.

Elblągiem – w Węgorzewie. Poznał więc dobrze rozległe terytorium wschodniej części diecezji warmińskiej. Dobrze zapisał się w dziejach parafii, do których trafił. Niemniej ciekawie w dziejach innych miast i wsi mazurskich, a i ówczesnych władz i ich polityki wobec Kościoła, z którą musiał się zmagać. Polecam lekturę *W połowie drogi...*⁶ Czekam na ciąg dalszy...

We współczesności Elbląga – po Marcu, Grudniu i Sierpniu...

Polskie dzieje, polskie miesiące; relacje między Kościołem a Państwem, państwem a społeczeństwem, miały niewątpliwy wpływ na postawę i dokonania ks. M. Józefczyka w Elblągu. Byłoby niemal nieprzyzwoitością, gdybym przypominał w szczegółach dokonania nowego od 1968 roku proboszcza elbląskiej fary – parafii św. Mikołaja, od 1992 roku katedry elbląskiej. Szczęśliwa parafia, szczęśliwi biskupi, szczęśliwe miasto i jego mieszkańcy, mający takiego proboszcza!!! Odbudowa kościołów, rozbudowa sieci parafialnej, troska o ludzi, o świątynię i zabytki; codzienna praca i służba oraz studia – nauka, praca naukowa w zakresie teologii i socjologii, a przede wszystkim historii Kościoła elbląskiego i okolicy. Szczególną kartę dziejów miasta i własnego życia zapisał ks. Józefczyk w okresie „Solidarności” i stanu wojennego. Dzięki niemu Elbląg uczestniczył szerzej i pełniej niż inni w ogólnopolskich wysiłkach o odzyskanie suwerenności i wolności. Dzięki niemu walczący i prześladowani oraz ich rodziny miały w Kościele oparcie i pomoc. Pisano o tejsze Jego działalności niejednokrotnie i wiele. Uhonorowano Go jak mało kogo – jak nikogo drugiego w warmińsko-elbląskim Kościele i samym mieście. Godność infulata i honorowego obywatela miasta, jak i honorowego członka „Solidarności” – nie mogły spaść na nikogo innego; trudno bowiem w Elblągu o bardziej godnego!

Do piękniejszych kart życia ks. M. Józefczyka – współwskrzesiciela starego miasta w Elblągu i ducha dawnego grodu Hanzy, zaliczyć trzeba jego wkład w porozumienie polsko-niemieckie, w współpracę na rzecz ochrony wspólnego dziedzictwa kultury, zachowania pamiątek przeszłości, choćby cmentarzy. Jego praca i dokonania budzą tu i tam – za Odrą i Łabą – nie tylko podziw ale i zazdrość⁷. Stanowią zaprzeczenie niejednokrotnie artykułowanej niemożno-

⁶ Tytuły kolejnych rozdziałów: *Pętla bieszczadzka, Lewa wolna, Miejsce na ziemi, Powstań Polsko, Skrusz kajdany, Wyzwolenie?, Rapsodia olsztyńska, Wzrastanie, Morąskie pierwociny, Dubeninki – na końcu mapy, na krańcu świata, Wieliczki, Węgorzewo – i pod górę ciężko, i z góry nie lekko.*

⁷ Ślady tych uczuć, zwłaszcza pozytywnych, znajdujemy na łamach prasy, m.in. „Dziennika Bałtyckiego”, „Gazety Wyborczej” i ... „Unsere Ermländische Heimat” oraz „Elbinger Nachrichten”...

ści. Można powiedzieć, że ks. Józefczyk niczym św. Juda Tadeusz jest elbląskim patronem – realizatorem zdawałoby się rzeczy niemożliwych⁸.

Stąd też ma ks. M. Józefczyk, obok codziennych trosk i przykrości, wiele powodów do radości i satysfakcji. Stąd też rosną dowody kierowanego doń uznania i liczne wyrazy wdzięczności i życzliwości. Wśród nadawców miłych listów, autorów pozytywnych lub wręcz entuzjastycznych opinii i recenzji, są nie tylko wybitni historycy świeccy i duchowni, ale także biskupi i arcybiskupi... Niejeden laik – nie tylko parafianin od św. Mikołaja – pośród wszystkich biskupów goszczących w Elblągu dostrzega wyróżniającą się ponad poziomy postać i osobowość swego proboszcza – archiprezbitera, dziś ks. Infulata i ... emeryta...

Zanim ks. M. Józefczyk został w 2005 roku emerytem, reprezentował i wspierał, jak nikt inny, biskupów Warmii i elbląskich, zwłaszcza pierwszego biskupa elbląskiego – dziś śp. ks. dr. Andrzeja Śliwińskiego. W chwilach dobrych i złych darzyli się wzajemnie zaufaniem i szczerością, niejednokrotnie przekraczając bariery hierarchiczne, często nadto znaczące w Kościele. Docenili i doceniają to konfratry i współpracownicy ks. Infulata, Jego liczni wikariusze i następcy na różnych odcinkach Jego rozległej działalności. Dla wszystkich był i jest oparciem i przykładem; dla każdego stworzył w plebanii namiastkę domu; każdemu służył pomocą i radą w pokonywaniu codziennych trudności, w podejmowaniu ambitnych zadań – także na polu historii⁹. Ks. Infulat należy do grona tych szczęśliwców, którzy mogą cieszyć się dokonaniem i sukcesami swoich uczniów i podopiecznych, a także licznych przyjaciół. Oni to dali też temu wyraz, ofiarując Mu z okazji 50-lecia kapłaństwa *Księgę pamiątkową...*, stanowiącą owoc ich pracy, zaprezentowanej po części pierwotnie w czasie okolicznościowej niecodziennej konferencji, po której narodziła się ta księga zatytułowana... „Zarządzanie i Edukacja”..., będąca numerem specjalnym dwumiesięcznika o tymże tytule – organu Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości...¹⁰ Księga ta zawiera następującą dedykację:

W pięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich pełni podziwu wobec postawy życiowej oraz zaangażowania duszpasterskiego i naukowego

Przyjaciele i Wychowankowie

⁸ Dokonania elbląskie ks. M. Józefczyka znajdują swoje dobitne odzwierciedlenie w rozdziale t. V *Historii Elbląga*, autorstwa ks. Wojciecha Zawadzkiego, zatytułowanym *Życie religijne w Elblągu w latach 1945-1992*, pod redakcją A. Grotha.

⁹ Niemniej bogate jest archiwum domowe Ks. Infulata, które w przyszłości umożliwi niejednemu, jak już dotąd, badaczowi rozpoznanie dziejów najnowszych nie tylko Elbląga i życia twórcy tej spuścizny.

¹⁰ *Księga pamiątkowa Jubileuszu Księdza Infulata Mieczysława Józefczyka*, pod redakcją

Wśród wielu ciekawych artykułów jest w tej księdze tekst J. Hochleitnera pt. *W poszukiwaniu genius loci. Refleksja historyczno-socjologiczna*, dotycząca idei małych ojczyzn i ojcowizn, tak często podejmowanych przez ks. Józefczyka. J. Hochleitner skupia swoją refleksję na Warmii, która – jak wiemy – stanowi część Wielkiego Pomorza, tak bliskiego ks. M. Józefczykowi, a na polu historiografii badanego w takim ujęciu dzięki wizji profesora Gerarda Labudy. Sądzę, że ks. Józefczyk, jak nikt inny, w szczególnie udany sposób rozpoznaje i promuje oraz umacnia *genius loci* samego Elbląga! Dowodzą tego choćby album poświęcony katedrze św. Mikołaja i wszystkie inne jego dokonania ze wspomnianymi na początku dziełami historycznymi na czele. Pod wieloma względami ks. Józefczyk przypomina mi postać Ks. Patrona Piotra Wawrzyniaka, będącego uosobieniem cnót i ideału człowieka pracy organicznej; zakorzenionego w historii i współczesności, ale patrzącego, działającego na rzecz przyszłości. Można powiedzieć, uwzględniając Jego działalność duszpastersko-organizacyjną, że jest to elbląsko-pomorski Wawrzyniak naszych czasów.

Pamiętając o dorobku naukowym ks. Mieczysława Józefczyka, podkreślić trzeba, iż jest On wspaniałym kontynuatorem tradycji pelplińsko-pomorskiej szkoły historycznej. Oby tacy duchowni – duszpasterze, organizatorzy, uczeni i przyjaciele, rodzili się w naszej małej i wielkiej Ojczyźnie jak najczęściej! Oby takich ludzi – uczonych było jak najwięcej w każdym, nie tylko naukowym środowisku! O niewielu osobach – nawet osobistościach nam współczesnych, nie tylko w Elblągu, możemy z maksymalną pewnością powiedzieć, iż mają już dziś zapewnione swoje trwałe miejsce w dziejach i historiografii elbląskiej i kaszubsko-pomorskiej. A przecież dopiero od kilkunastu lat ks. M. Józefczyk, uwolniony od obowiązków proboszczowskich, może się pełniej poświęcić pracy naukowej dotyczącej zabytków i przeszłości nie tylko Elbląga. *Ad multos annos!*

Wśród dzieł, jakie wyszły spod ręki ks. Mieczysława na przełomie pierwszego i drugiego dziesięciolecia XXI wieku, na szczególną uwagę zasługują te dotyczące dziejów Pomezanii. Ich pomnikowy charakter trudno przecenić. Jest w nich niejeden ślad obecności Kaszubów w dziejach Pomorza Wschodniego. Najwięcej ich znajdziemy w przygotowanym do druku pod firmą Stacji Naukowej PAU w Gdańsku, dziele XVIII wiecznego dokumentalisty historii Pomorza nad Wisłą – Kościoła w Prusach Królewskich, ks. Jana Gotfryda Borka (1717–1772), proboszcza borzyszkowskiego, zatytułowanym *Echo sepulchralis sive epitaphia, inscriptiones ac monuments varia Prussiae / Echo grobowe,*

Janusza Hochleitnera i ks. Andrzeja Kilanowskiego, „Zarządzanie i Edukacja”, Numer Specjalny, II, 2000. Dwumiesięcznik Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Warszawie. Wydział Zamiejscowy w Elblągu, ss. 399.

czyli epitafia, napisy i pomniki różne w Prusach. Przetłumaczył je z łaciny na język polski właśnie ks. M. Józefczyk, realizując tym postulat sprzed więcej niż 100 laty ks. Stanisława Kujota, powtarzany przez następców. Dzieło to w opracowaniu naukowym prof. UG Sławomira Kościelaka, winno ukazać się w dwóch tomach w latach 2017 i 2018, zapoczątkowując źródłową serię PAU „Monumetna Cassubiana et Pomeranorum”. Ks. M. Józefczyk, będąc członkiem rzeczywistym Instytutu Kaszubskiego, został w 2015 roku uhonorowany godnością Członka Honorowego naszej kaszubskiej akademii nauk.